

MARIO DERKSEN, M.A.

"JAKO OWCE, NIE MAJĄCE PASTERZA"

SZEŚĆDZIESIĄT LAT *SEDE VACANTE*

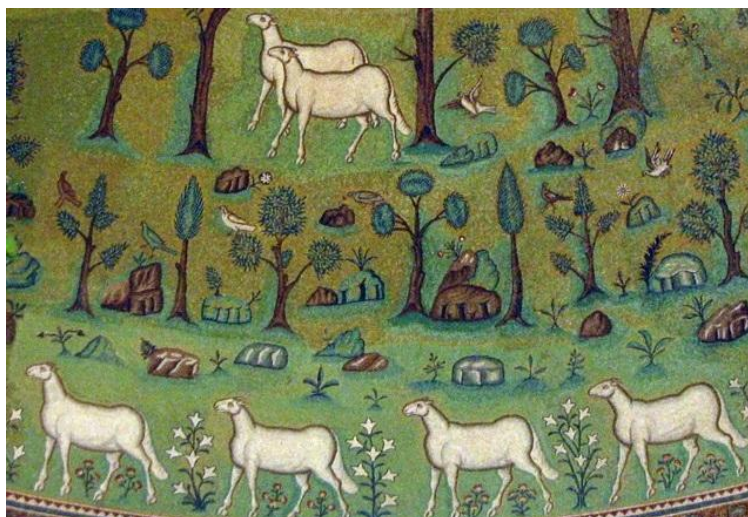
REFERAT WYGŁOSZONY NA KONFERENCJI FATIMSKIEJ

11 PAŹDZIERNIKA 2018



KRAKÓW 2020

www.ultramontes.pl

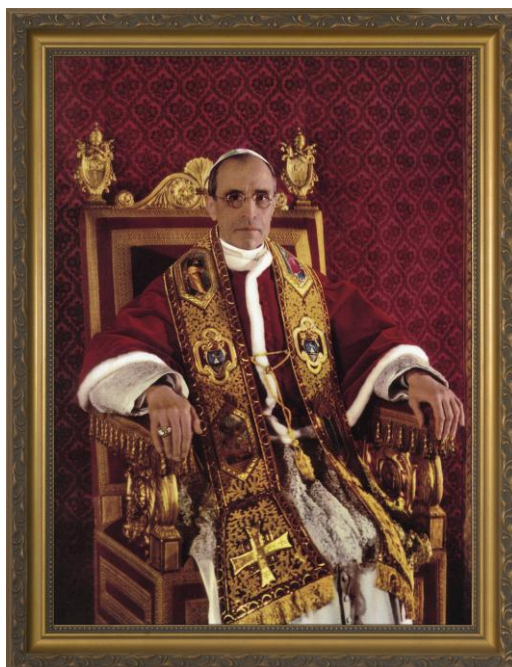


"Jako owce, nie mające pasterza"

Sześćdziesiąt lat *Sede vacante*

Referat wygłoszony na Konferencji Fatimskiej 11 października 2018

MARIO DERKSEN, M.A.

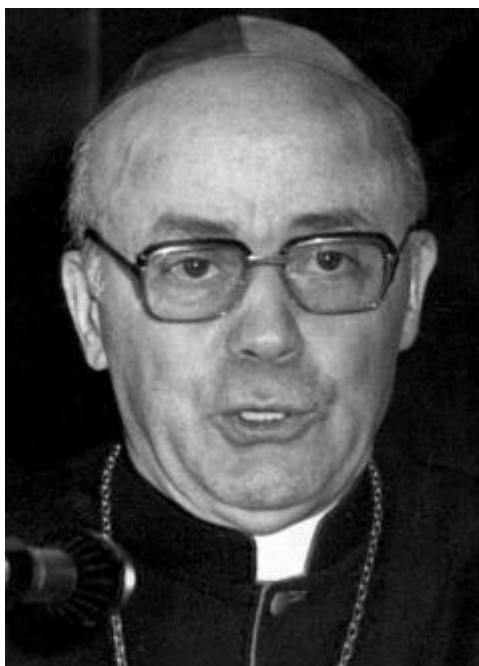


Kiedy 9 października 1958 roku zmarł papież Pius XII, nikt nie mógł przewidzieć jakie nieszczęścia spadną na Kościół w nadchodzących latach. To, czego byliśmy świadkami w ciągu ostatnich sześćdziesięciu lat jest bezprecedensowe i gdyby komuś wówczas powiedziano, że w ciągu zaledwie

kilku lat świat ujrzy rzekomy Kościół katolicki, który pogodził się z błędami współczesnego świata i przekształcił Mszę Świętą w protestanckie nabożeństwo, to by mu z pewnością nie uwierzył. Gdyby mu jeszcze powiedziano, że tak zwany "Kościół katolicki" w ciągu kilku następnych dekad będzie indoktrynował dzieci i dorosłych naturalizmem i tak zwanymi "prawami człowieka" oraz zaangażuje się w poszukiwanie prawdy wspólnie z heretykami, żydami, muzułmanami i poganami, to uznałby taką przepowiednię za szaloną.



Tak wyraźny jest kontrast między Kościołem katolickim znanym aż do śmierci papieża Piusa XII, a instytucją, która odtąd zaczęła się pod niego podszywać, że w 1968 roku – zaledwie dziesięć lat po śmierci Piusa XII – australijski pisarz Frank Sheed wydał książkę o wymownym tytule: *Czy to ten sam Kościół? (Is it the same Church?)* (1) Karol Wojtyła – kardynał Novus Ordo, który nazwie się później "papieżem Janem Pawłem II", napisał w książce z 1977 roku *Znak sprzeciwu*, że "podczas Drugiego Soboru Watykańskiego Kościołowi udało się ponownie zdefiniować swą naturę" (2). Najwyraźniej było to również stanowisko Watykanu, albowiem zastępca sekretarza stanu, kardynał Novus Ordo Giovanni Benelli w 1976 roku jako pierwszy użył terminu "Kościół soborowy" w odniesieniu do nowej religii jaką wprowadził *Vaticanum II*. A monsignor Joseph Clifford Fenton, wybitny amerykański teolog uhonorowany przez papieża Piusa XII, który uczestniczył w *Vaticanum II* jako doradca teologiczny kardynała Alfredo Ottaviano, napisał w swoim prywatnym dzienniku, że sobór oznaczał "koniec religii katolickiej, jaką znaliśmy" (3).



W 1976 roku kardynał *Novus Ordo* Giovanni Benelli jako pierwszy użył terminu "Soborowy Kościół" odnosząc się do nowej religii, którą przyniósł *Vaticanum II*.

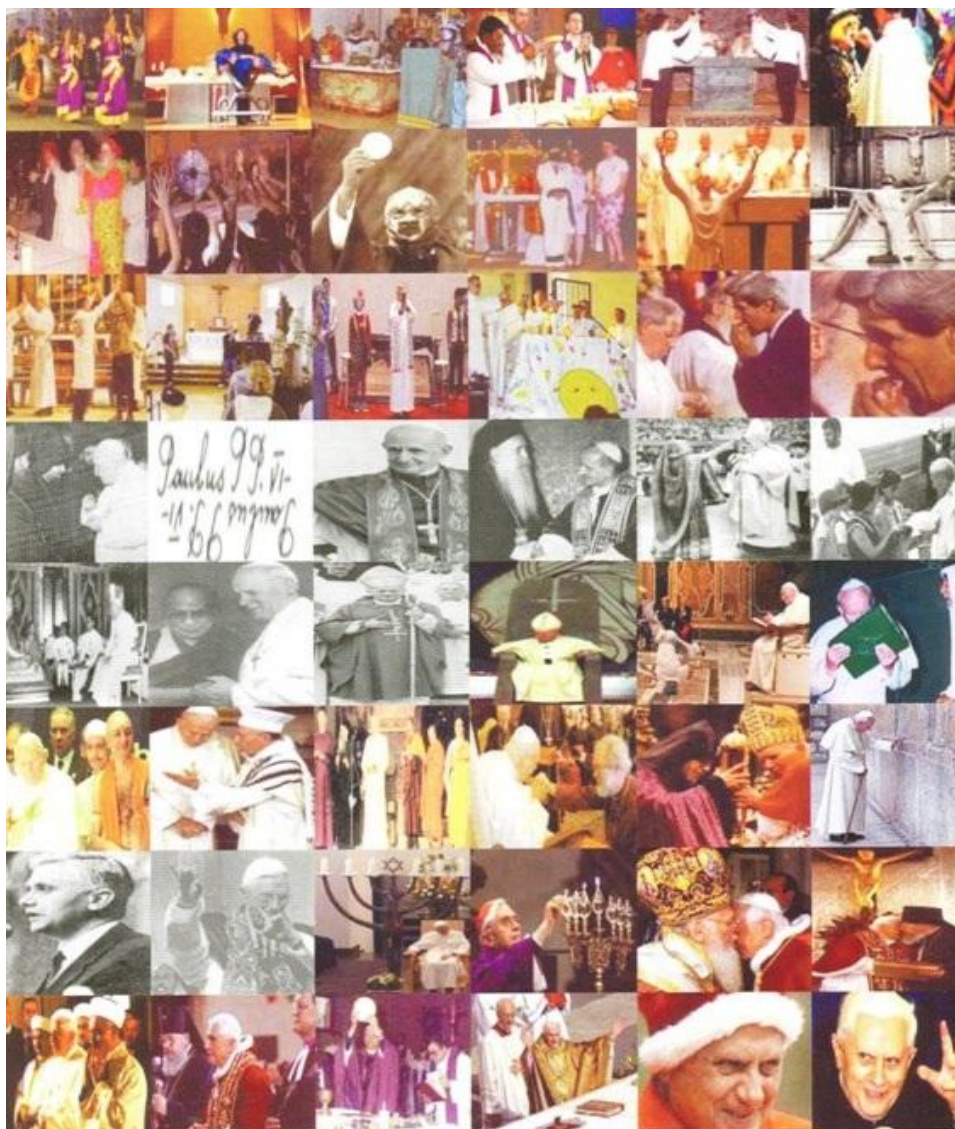
Szybka analiza krajobrazu kościelnego *Anno Domini* 2018, ukazuje nam instytucję, która nazywa się Kościołem katolickim, ale z wyjątkiem niektórych zewnętrznych atrybutów nie zachowała już praktycznie niczego z istoty Kościoła Papieża Piusa XII i jego poprzedników. Po prawie sześćdziesięciu latach błędów, herezji, skandali, antykoncepcji i rozluźnienia moralnego, liturgicznej anarchii, architektonicznych błuźnierstw, chaosu doktrynalnego, filozoficznego i teologicznego bankructwa oraz intensywnego wspomagania ducha tego świata, "kościół soborowy" – jeśli chcemy używać tego terminu – sam znalazł się teraz w rozsypce, zmiażdżony ciężarem własnej nieistotności i skutkami własnej doktrynalnej, sakramentalnej i rozrodczej bezpłodności. Wszystko to jest rzeczywistością tego kościoła, nie wspominając już o moralnym zepsuciu wielu – w żadnym wypadku *wszystkich*, lecz *wielu* – członków jego duchowieństwa.

Zastanówcie się, co to oznacza w świetle mniej więcej 1900 lat historii Kościoła: To czego nie były w stanie osiągnąć prześladowania żydowskie i rzymskie, herezje Ariusza, Pelagiusza, Nestoriusza, Eutychesa, Sergiusza i Leona Izauryjczyka, schizma Focjusza i Michała Cerulariusza, Wielka Schizma Zachodnia, Marcin Luter i protestancka "reformacja", wojna trzydziestoletnia, jansenizm, rewolucja francuska, komunizm oraz pierwsza i druga wojna światowa razem wzięte, tego w ciągu zaledwie kilku lat dokonał *Vaticanum II* i powstały na jego fundamentach "kościół soborowy".

Za ewangelicznym siewcą możemy jedynie wywnioskować, że: "Nieprzyjazny człowiek to uczynił" (4). To, co mamy przed sobą, to nic innego jak Wielkie Odstępstwo, "bunt" zapowiedziany przez św. Pawła Apostoła (5), który musi poprzedzić panowanie Antychrysta przed końcem świata.

Co się stało?

Aby wyjaśnić skutki o takiej naturze i rozmiarach, musimy przyjąć zaistnienie równie poważnej przyczyny; i tylko jedna przyczyna może wyjaśniać tak piekielne i niszczące dusze spustoszenie: po śmierci papieża Piusa XII doszło do przejścia tronu papieskiego przez jego rzekomych następców uzurpatorów – oszustów, którzy stworzyli nowy kościół i nadali mu fałszywą teologię, fałszywą liturgię, fałszywe magisterium, fałszywe sakramenty, fałszywych świętych, fałszywe zasady karności – krótko mówiąc, fałszywą religię.



Biorąc pod uwagę fakt, że w strukturach katolickich Rzymu panuje teraz nowa, fałszywa religia, to jest absolutnie pewne, że rzekomi papieże odpowiedzialni za jej stworzenie i rozpowszechnianie są oszustami, ponieważ katolicka nauka mówi nam, że tron św. Piotra (urząd papieski), dopóki jest obsadzony przez prawowitego papieża, nie może popaść w błąd:

"Jak dobrze wiecie, najbardziej zajadli wrogowie religii katolickiej zawsze toczyli zaciętą wojnę – jednakże bez powodzenia – przeciwko temu Tronowi; zawsze mieli świadomość, że sama religia nigdy się nie zachwieje ani nie upadnie, jeśli ten Tron pozostaje nietknięty, Tron spoczywający na skale, której pyszne bramy piekielne nie mogą obalić i w którym znajduje się cała i doskonała trwałość chrześcijańskiej religii" (6).

Ponieważ papieństwo posiada niezniszczalne Boskie gwarancje i obietnice, a Bóg nie może ani błędzić, ani oszukiwać, to żaden inny wniosek nie jest możliwy: Tron św. Piotra jest pusty – *non habemus Papam!* (7) Innym bardziej sugestywnym stwierdzeniem byłoby: *Jeśli Franciszek jest prawdziwym Papieżem, to Jezus Chrystus nie jest Bogiem!* To nie przesada – sprawa naprawdę jest aż tak poważna.

Ale w jaki sposób – można słusznie zapytać – doszło do uzurpacji na papieskim tronie? Jakie są na to dowody?

W 1994 roku były znawca spraw watykańskich i członek papieskiej gwardii szlacheckiej imieniem Franco Bellegrandi opublikował książkę o Janie XXIII, pierwszym z fałszywych soborowych papieży. Książka nosi osobliwy tytuł *Nikita Roncalli: Counterlife of a Pope (Nikita Roncalli: Przeciwwycie papieża)* (8), a Bellegrandi relacjonuje w niej, jak to hrabia Paolo Sella z Monteluce opowiedział mu o swoim spotkaniu – "siedem lub osiem dni przed konklawe" – z

"postacią, którą znałem jako wysoki masoński autorytet pozostający w kontaktach z Watykanem. Odwożąc mnie do domu, powiedział, że «... następnym papieżem nie będzie Siri, jak o tym szeptano w niektórych rzymskich kręgach, ponieważ był zbyt autorytarnym kardynałem. Wybiorą papieża pojedynczego. Wybór padł już na patriarchę Wenecji Roncalliego». «Wybrany przez kogo?» zareplikowałem zaskoczony. «Przez naszych masońskich przedstawicieli na konklawe» odpowiedział spokojnie mój uprzejmy towarzysz. A potem wyrwało mi się: «To na konklawe są masoni?». «Oczywiście» brzmiała odpowiedź: «Kościół jest w naszych rękach»" (9).

To by wyjaśniało, dlaczego msgr. Fenton zapisał w swoim dzienniku, że kardynał Francis Spellman wyszedł z konklawe w 1958 roku "błady i wstrząśnięty" (10).



Przez ostatnie 60 lat katolicki Kościół, Mistyczne Ciało Chrystusa, pozostawał w rękach wrogów, tak samo jak Chrystus był w rękach Swoich nieprzyjaciół w Wielki Piątek i to z tego samego powodu: tylko dlatego, że *On tego chciał*. On tego chce ze względu na Swą chwałę i cześć oraz ze względu na zbawienie dusz (11). Chce tego także w celu ukarania tych, którzy zostaną potępieni, jak mówi św. Paweł Apostoł:

"...z wszelką uludą nieprawości dla tych, co giną, dlatego że z miłością prawdy nie przyjęli, aby byli zbawieni. Dlatego podda ich Bóg działaniu błędu, aby uwierzyli kłamstwu, żeby osądzeni byli wszyscy, co nie uwierzyli prawdzie, ale zgodzili się na nieprawość" (12).

Dziś jesteśmy świadkami tego "działania błędu" (13).

W swojej interpretacji 13-ego rozdziału Apokalipsy ks. Sylvester Berry, profesor seminarium, który zmarł w 1954 roku, wspomina o wakacie na tronie papieskim zajęтым przez fałszywego papieża w ramach operacji zwodzenia świata:

"Nasz Boski Zbawiciel ma na ziemi przedstawiciela w osobie Papieża, któremu udzielił pełnych uprawnień do nauczania i rządzenia. Podobnie Antychryst będzie miał swojego przedstawiciela w fałszywym proroku, który zostanie obdarzony całą mocą szatańską, aby oszukać narody.

...[fałszywy] prorok prawdopodobnie zasiądzie w Rzymie jako swego rodzaju antypapież podczas wakatu na tronie papieskim... Ale wybrani nie

dadzą się zwieść; przypomną sobie słowa naszego Pana: «Wtedy jeśli by wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, albo tam, nie wiercie» (Mt. 24, 23)" (14).

To największe ze wszystkich oszustw, ta mistyfikacja z fałszywym papieżem nie mogłaby dojść do skutku, nie mogłaby zagrozić zwiedzeniem nawet wybranych (15), gdyby prawdziwy Papież nie został odsunięty lub przynajmniej znalazłby się poza zasięgiem wzroku, przyćmiony. Fałszerstwo będzie o wiele bardziej przekonujące, jeśli oryginał będzie nieobecny lub zostanie ukryty. Mówiąc metaforycznie, w naszych czasach św. Piotr jest znów w okowach (16), gdyż papieństwo jest więzione przez wrogów Kościoła, dopóki Bogu nie spodoba się go uwolnić.

Ale "tam, gdzie jest Piotr, tam jest Kościół" (17) – wraz z prześladowaniem papieństwa przychodzi prześladowanie całego Kościoła. Dziewiętnastowieczny kardynał Henryk Edward Manning zauważył w serii wykładów o czasach ostatecznych co następuje:

"Słowo Boże mówi nam, że przy końcu czasów potęga tego świata stanie się tak nieodparta i tak triumfująca, że Kościół Boży pograży się pod jego ręką... Będzie pozbawiony ochrony. Wyniszczony, bezradny i zdruzgotany i będzie leżał zakrwawiony u stóp możnych tego świata... Przez pewien czas będzie się wydawać, że [Kościół] został pokonany, a potęga wrogów wiary na jakiś czas wzięła górę" (18).

W swojej książce *Communism and the Conscience of the West* (*Komunizm i sumienie Zachodu*) z 1948 roku msgr. Fulton Sheen ostrzegał, że szatan

"ustanowi antykościół, który będzie małpą [katolickiego] Kościoła, ponieważ on, Diabeł, jest małpą Boga. Będzie on miał wszystkie znaki i charakterystyki Kościoła, ale na opak oraz pozbawione Boskiej treści. Będzie to mistyczne ciało Antychrysta, które we wszystkich aspektach zewnętrznych będzie przypominać mistyczne Ciało Chrystusa..." (19).

Jest to zgodne z wizjami "fałszywego kościoła" czcigodnej Anny Katarzyny Emmerich z 1820 roku; z proroczymi ostrzeżeniami Matki Bożej z La Salette w 1846 roku i Matki Bożej Fatimskiej w 1917 roku oraz *modlitwą egzorcyzmów przeciwko szatanowi i upadłym aniołom*, opublikowaną przez papieża Leona XIII w 1890 roku, w której Papież modli się słowami:

"Ci najprzebieglejsi wrogowie napełnili żółcią i goryczą Kościół, oblubienicę Niepokalanego Baranka i położyli bezbożne ręce na jej

najświętszej własności. W samym Świętym Miejscu, gdzie ustanowiono stolicę świętego Piotra i Tron Prawdy dla oświecenia świata, wzniesli oni tron swojej obrzydliwej bezbożności, z niegodziwym zamysłem, że gdy uderzą w pasterza, owce się rozproszą" (20).

Wszystko to jest również zgodne z wizjami bł. Anny Marii Taigi, które ujawniły jej spiski masońskie mające na celu obalenie Kościoła. Jest to zgodne ze *Stalą Instrukcją Loży Alta Vendita*, prawdziwym planem systematycznej infiltracji Kościoła, który opatrnościowo wpadł w ręce papieża Grzegorza XVI i został udostępniony publicznie z polecenia papieża Piusa IX. Ten masoński dokument stwierdza:

"Musimy iść do młodzieży. To ich musimy zwieść; to właśnie ich musimy ściągnąć pod sztandar tajnych stowarzyszeń... Za kilka lat młody kler, siłą rzeczy, przejmie wszystkie stanowiska. To oni będą rządzić, kierować i rozstrzygać... Sprawcie, by kler maszerował pod waszym sztandarem w przekonaniu, że kroczy pod sztandarem Stolicy Apostolskiej... Zarzucicie wasze sieci... w głębie zakrystii, seminariów, zakonów... Plonem waszego połowu będzie Rewolucja w Kapie i Tiarze, maszerująca z krzyżem i sztandarem – Rewolucja potrzebująca tylko iskry, by cztery strony świata stanęły w ogniu" (21).

Nie bez powodu papież ostrzegali wielokrotnie, zwłaszcza w XVIII i XIX wieku przed podkopywaniem katolicyzmu przez tajne stowarzyszenia i sekty heretyckie. Tak więc – wspominając tylko kilka przykładów – papież Pius VII wezwał swoich biskupów, by "strzegli depozytu nauki Chrystusa, którego zniszczenie zostało zaplanowane, jak wiecie, przez wielki spisek" (22). Papież Pius VIII poinstruował ich, aby "wykorzenili tajne stowarzyszenia wichrzycielskich ludzi, którzy całkowicie przeciwni Bogu i księżętom, całkowicie oddali się doprowadzeniu do upadku Kościoła, zniszczenia królestw i nieporządku na całym świecie" (23). Papież Leon XIII potępił masonerię za "spiskowanie mające na celu pozbawienie ludu włoskiego katolickiej wiary" (24), ubolewając, że "za pomocą spisków, zepsucia i przemocy" zdołali już "zdominować Włochy, a nawet Rzym" (25).

Wszystko to z kolei współgra z otwartym marszem masonów na Bazylikę Świętego Piotra w Rzymie w 1917 roku, którego świadkiem był O. Maksymilian Kolbe. Sztandary niesione przez masonów głosiły, że ich celem jest, aby w Watykanie rządził Szatan mając papieża za niewolnika (26). Jest to zgodne z publicznym oświadczeniem byłej komunistki Belli Dodd, że w latach

30. XX wieku pomogła wprowadzić do katolickich seminariów 1100 agentów komunistycznych, którzy jako przyszli kapłani i biskupi mieli niszczyć Kościół od wewnątrz.



Papież Pius XII ze swoim przyjacielem hrabią Enrico Galeazzi. Będąc jeszcze kardynałem, Pacelli powiedział do Galeazziego, że przesłanie Matki Bożej Fatimskiej było "Boskim ostrzeżeniem przed samobójstwem, jakie reprezentuje sobą przemiana wiary – w liturgii, teologii i duszach. Wszędzie wokół siebie słyszę innowatorów, którzy chcą rozmontować Świętą Kaplicę, zniszczyć powszechny płomień Kościoła, odrzucić jego ozdoby, sprawić, by żałował swojej historycznej przeszłości".

I wreszcie, wszystko to jest również spójne ze słowami kardynała Eugenio Pacellego, przyszłego papieża Piusa XII, który powiedział do swojego przyjaciela hrabiego Enrico Galeazzi:

"Przypuścimy, drogi przyjacielu, że komunizm jest tylko najbardziej widocznym narzędziem działań wywrotowych przeciwko Kościołowi i tradycji Boskiego objawienia, wtedy zauważymy inwazję na wszystko, co duchowe, filozofię, naukę, prawo, edukację, sztukę, prasę, literaturę, teatr i religię. Mam obsesję na punkcie tajemnic przekazanych przez Najświętszą Maryję Dziewicę małej Łucji z Fatimy. Nieustępliwość Naszej Pani w obliczu niebezpieczeństwa, jakie zagraża Kościołowi, jest Boskim ostrzeżeniem przed samobójstwem, jakie reprezentuje sobą przemiana wiary – w liturgii, teologii i duszach. Wszędzie wokół siebie słyszę innowatorów, którzy chcą rozmontować Świętą Kaplicę, zniszczyć powszechny płomień Kościoła, odrzucić jego ozdoby, sprawić, by żałował swojej historycznej przeszłości" (27).

Dowody przemawiające za komunistyczno-masońską infiltracją katolickiego Kościoła, a następnie uzurpacją urzędu papieskiego są po prostu oszałamiające.

Był to strategiczny majstersztyk rodem z piekła: ponieważ papież jest najwyższym nauczycielem i prawodawcą w Kościele, któremu wszyscy się podporządkują, dlatego ostatecznym celem wrogów Kościoła zawsze było papieństwo. W końcu to papieństwo jest powstrzymującą siłą powołaną przez Boga, aby do wyznaczonego czasu trzymać "tajemnicę nieprawości" na dystans. Jak św. Paweł Apostoł napisał do Tesaloniczan: "Już bowiem tajemnica nieprawości działa; tylko ten, co teraz powstrzymuje – niech powstrzymuje – będzie usunięty" (28).



Tak jak Chrystus Pan skutecznie powstrzymywał swoich wrogów, aż nadeszła Jego godzina, tak samo Jego Namiestnik powstrzymywał tajemnicę nieprawości aż do wyznaczonego czasu, kiedy to 60 lat temu został "usunięty"; a po tym, jak ponownie uderzono w pasterza, owce znów są rozproszone (29). Boży lament z dawnych czasów, zapisany przez proroka Ezechiela, znów odnosi się do naszych czasów: "... owce moje stały się na pożarcie wszystkich zwierząt polnych, gdyż nie było pasterza..." (30).

Dziś oczywiście patrzymy z perspektywy czasu. Różne ostrzeżenia, prognozy i proroctwa sprzed 100-200 lat mogły się wydawać niektórym zbytnim pesymizmem lub przesadną czujnością opartą na teoriach spiskowych mówiących o siłach walczących z Kościołem; obecnie można je uznać jedynie za wynik mądrości, roztropności oraz jasnego zrozumienia duchowej walki (31).

Czy można się dziwić, że Jan XXIII – pierwszy z fałszywych papieży – w przemówieniu inauguracyjnym na *Vaticanum II* postanowił storpedować "tych

proroków zagłady, którzy zawsze przewidują katastrofę, jak gdyby koniec świata był bliski"? (32) Pięćdziesiąt sześć lat później możemy powiedzieć ze smutną satysfakcją: ci prorocy zagłady mieli rację.

Prawdopodobnie nie ma lepszej metafory opisującej stan tego, co jest dziś uważane za katolicyzm, niż zdewastowana winnica (33). Przypomina się nam ostrzeżenie, które nasz Błogosławiony Pan skierował do żydów na samym końcu Starego Testamentu: "Oto wam zostanie dom wasz pusty" (34).

Bez wątpienia żyjemy w czasach odsiewania [ziarna od plew]. "A doświadczać ich będę, jak doświadczaają złota" – mówi Bóg przez proroka Zachariasza (35). Bóg doświadcza naszej Wiary, naszej lojalności i naszej miłości do Niego ponad wszystko inne, a czyniąc to, przesiewa i oczyszcza Swych wybranych.

Cnotą boskiej wiary jest gotowość umysłu, wspomaganego łaską, do zdecydowanego przyjęcia tego, co Bóg objawił – nie dlatego, że uznaliśmy to za akceptowalne według naszych własnych standardów, ani dlatego, że pasuje to do naszego światopoglądu lub ponieważ akurat się zgadzamy, że to prawda – ale dlatego, że objawił to Bóg, który nie może ani kłamać, ani popełnić błędu. Nie może istnieć wyższa, bardziej pewna wiedza niż przyjęcie słów samego Boga.

"Nie bądź niewierny, ale wierny" powiedział po swoim zmartwychwstaniu Pan Jezus do wątpiącego św. Tomasza (36). "Nie bój się, wierz tylko!", powiedział Pan Jezus do Jaira, zanim wskrzesił mu córkę (37).

Kiedy Chrystus leżał zdruzgotany u stóp Swoich wrogów i *wydawał się* być pokonany na krzyżu, nie wymagał od Swoich uczniów, aby znali odpowiedź na wszystko – *żądał* natomiast, aby mieli wiarę: wiarę, że Jego Słowo jest prawdą, wiarę, że Ten, który pokazał, że jest Panem życia i śmierci, może zwyciężyć i zwycięży, pomimo wszelkich pozorów świadczących na niekorzyść.

"Podczas Męki Apostołowie i uczniowie stracili wiarę; wątpili, że ich Mistrz jest prawdziwym Bogiem i Mesjaszem...", pisze słynny liturgista i opat benedyktyński Dom Prosper Guéranger (38). Nie naśludujmy Apostołów w ich niedowiarstwie, za co Pan Jezus słusznie ich zgromił (39).

Tej samej wiary, jakiej Bóg domagał się od swoich Apostołów, domaga się dzisiaj od nas: wiary, że Ten, który "ma moc z tych kamieni wzbudzić synów Abrahamowi" – jak powiedział św. Jan Chrzciel – może raz jeszcze dać światu

prawdziwego Papieża, prawdziwego Namiestnika Chrystusa i przywróć katolicki Kościół do jego dawnej chwały (40).

Niestety, w naszych czasach ogromna liczba ludzi, którzy chcą być tradycyjnymi katolikami – w ostatecznym rozrachunku – okazuje się nie posiadać wiary. Chcą zaakceptować tylko to, co dla nich samych ma sens lub co zbytnio nie zakłóca ich wygodnego małego świata – do tego stopnia, że bardziej byliby skłonni przyznać, że Kościół katolicki przekształcił się w niebezpieczną heretycką sektę, prawdziwą arkę potępienia, aniżeli dojść do wniosku, że ludzie, którzy dziś mają się za hierarchię katolicką są antykatolickimi oszustami, którzy nie mają żadnej władzy w Kościele – "fałszywi apostołowie", jak nazywa ich św. Paweł, "są to robotnicy zdrażliwi, przybierający postać apostołów Chrystusowych" (41).



Tacy niewierni pseudokatolicy – bo obiektywnie nimi są – nie mogą znieść myśli, że nie mają papieża decydują się zamiast tego na raczej *ewidentną* podróbkę. Ich dziwna logika wydaje się sugerować, że lepsza sytuacja to papież, któremu się *odmawia* podporządkowania aniżeli brak papieża, któremu należy się *posłuszeństwo*.

Nie mogą znieść myśli, że nie mają jasnej odpowiedzi na pytanie, gdzie jest Kościół lub co się z nim stało, dlatego zadowolają się wskazywaniem zamiast tego na instytucję, która wyraźnie porzuciła prawdziwą Wiarę oraz prawdziwe uwielbienie Boga, wmówiwszy sobie, że pewnego dnia nawróci się z powrotem na to, co eufemistycznie nazywają "Tradycją", ale co w rzeczywistości jest po prostu Wiarą.

Pod tym względem przypominają nieco dawnych Izraelitów-renegatów. Nie mogą znieść przedłużającej się nieobecności Mojżesza – ich przywódcy, który na górze Synaj odbierał od Boga Dziesięć Przykazań – stworzyli sobie sami przedmiot kultu czyli złotego cielca (42).

Lepiej mieć coś namacalnego, aby wiedzieć, co z tym zrobić, niż pozostawać w zawieszeniu przez nieokreślony czas, bez wyraźnego kierunku, nie mając wyboru, jak tylko ufność Bogu z wiarą i nadzieją.

Powtórzę raz jeszcze, wypowiadam się obiektywnie. Próbuję *opisać* to, co się dzieje – nie staram się oceniać niczyich subiektywnych postaw wobec Boga. Obiektywne opisywanie rzeczy jest dopuszczalne, a w tym przypadku raczej konieczne. W encyklice *Pascendi* z 1907 roku, Papież św. Pius X nazwał modernistów "najbardziej zgubnymi ze wszystkich wrogów Kościoła", a jednocześnie jednym tchem wyjaśnił, że "tylko Bóg jest sędzią" "wewnętrznej dyspozycji ich dusz" (43).

Chociaż prawdą jest, że u innych zawsze musimy zakładać dobrą wolę, o ile coś przeciwnego nie jest oczywiste, to musimy również uważać, aby nie pomylić dobrej woli z ortodoksją lub ze szczytnym celem. Ks. Fryderyk Faber mówiąc o nadchodzących zwodzeniach Antychrysta w kazaniu wygłoszonym w niedzielę Zesłania Ducha Świętego w 1861 roku, ostrzegał:

"Musimy pamiętać, że gdyby wszyscy dobrzy ludzie byli po jednej stronie, a wszyscy źli ludzie po drugiej, nie byłoby niebezpieczeństwa, aby ktokolwiek – a zwłaszcza wybrani – mógł być oszukany przez kłamliwe cuda. To właśnie dobrzy ludzie – niegdyś dobrzy, miejmy nadzieję, że wciąż dobrzy – mają czynić dzieła Antychrysta i niestety na nowo krzyżować Pana Jezusa, ci, którzy czynią więcej niż tylko wyznają, że kochają. Miejcie na uwadze ten aspekt czasów ostatecznych, że ta kłamliwość wynika z tego, że dobrzy ludzie są po złej stronie (44).

Innymi słowy: dobra wola nie wystarczy, aby uczynić cię katolikiem. *Mieć zamiar* wykonywania dzieła Chrystusa to nie to samo, co faktyczne *wykonywanie* dzieła Chrystusa.

"Ale, ale" – często słyszymy – "wy, sedewakantyści jesteście tak między sobą podzieleni!". Zakrawa na ironię, że ludzie uważający, że mają papieża – zasadę jedności w Kościele – i wyznający przywiązanie do kościoła, do którego oficjalnie przynależą ludzie od Hansa Künga i Richarda Rohra po lewej stronie do Atili Guimaraesa i Atanazego Schneidera po prawej, wytykają nam, że jesteśmy podzieleni.

Sedewakantyści są niewątpliwie podzieleni w kwestii *kierownictwa*, nie co do zasady, ale w zależności od okoliczności, i to po prostu dlatego, że jak

wiemy brak jest władzy zarządzającej. Ten brak jedności jest konieczną konsekwencją braku najwyższego pasterza, a to z kolei jest konsekwencją przejścia urzędów kościelnych przez wrogów Kościoła około sześćdziesiąt lat temu. Innymi słowy, jeśli ktoś jest winny podziałów wśród sedewakantystów, to jest to soborowy kościół, instytucja, do której – jak mówią nasi krytycy – powinniśmy się przyłączyć. W każdym razie nieumyślny brak jedności w kierownictwie z pewnością nie zostanie naprawiony przez okazanie wierności "pasterzom", którzy nie są zjednoczeni z nami w wierze, a następnie odrzucenie przez nas ich kierowniczej władzy.

Być może zauważyliście, że tak naprawdę nie ma "przywódcy" sedewakantystów – i to dobrze! Jest tylko jedna widzialna głowa Kościoła katolickiego, a mianowicie papież. W przypadku nieobecności papieża nie może być jego substytutu! Gdy tron papieski jest pusty nie może być "erzacu papieża" – na podobieństwo tego jak tradycjoniści spod znaku "uznawać i sprzeciwiać się" potraktowali abp. Marcela Lefebvre'a lub innego konserwatywnego prałata z soborowego kościoła – czyli człowieka, za którym ma się *de facto* podążać, w *opozycji* do człowieka uznawanego za Namiestnika Chrystusa.

Obietnice naszego Pana Jezusa Chrystusa dotyczące nieomyślności i wieczystej prawowierności zostały złożone tylko papieżom i nikomu innemu. Absurdem jest myśleć, że papież może odpaść od wiary, a kiedy tak się stanie, pojawi się kolejna postać, do której przyłączą się wszyscy ortodoksyjni wyznawcy, dopóki papież nie nawróci się na katolicyzm. A jednak iluż jest ludzi uważających się za tradycjonalistów i właśnie tak rozumujących!

Jako sedewakantyści, jako katolicy uznajemy, że naszym przywódcą zawsze pozostaje co do zasady papież, nad którego obecnym tymczasowym brakiem bardzo ubolewamy. Ale nie zaakceptujemy żadnego zamiennika! W przeciwieństwie do wyobrażenia jakie od dawna propagowali nasi przeciwnicy, to właśnie my wierzymy w papieństwo! To my wierzymy w Kościół! To my wierzymy w obietnice Chrystusa udzielone Jego Namiestnikowi i Jego Kościołowi i właśnie już z *tego tylko powodu* odrzucamy instytucję, która choć mieni się Kościołem katolickim, głosi ekumenizm zamiast nawrócenia, wolność religijną zamiast społecznego panowania Chrystusa Króla, prawa człowieka zamiast praw Boga!

W swojej książce o Apokalipsie ks. Berry napisał:

"Większość zła, które dotyka Kościoła i społeczeństwo w ogólności, można bezpośrednio przypisać tak zwanej reformacji [protestanckiej]. To jej należy przypisać apostazję narodów, osłabienie wiary oraz szybko rosnącą bezbożność i niewiarę współczesnych czasów [1921]" (45).

W przeciwieństwie do tego, kościół *Vaticanum II* ogłosił niedawno, że katolicy mogą teraz uznać Marcina Lutra – podżegacza do reformacji – za "świadka ewangelii" (46).



Z posągiem Marcina Lutra w tle, Bergoglio pozdrawia 1000 luteranów w Auli Pawła VI w Watykanie, 13 października 2016. W styczniu 2017 roku Watykan wydał oświadczenie stwierdzające, że "katolicy mogą teraz usłyszeć wyzwanie Lutra dla dzisiejszego Kościoła, uznając go za «świadka ewangelii»".

Św. Paweł w pierwszym liście do św. Tymoteusza, opisuje Kościół ustanowiony przez Pana Jezusa jako "filar i utwierdzenie prawdy" (47). Czy ktoś – z całą powagą i uczciwością – mógłby przyznać, że jest to trafny opis kościoła *Vaticanum II*? A jeśli tak, to dlaczego trzeba się mu przeciwstawiać? Dlaczego ktokolwiek miałby opierać się "filarowi i utwierdzeniu prawdy"?

Faktem jest, że tradycjoniści spod znaku "uznawać i sprzeciwiać się" wierzą w kościół upadły, "zepsuty Kościół katolicki". I jakże mogliby tego nie robić, skoro wierzą, że soborowy kościół to Kościół katolicki!? Czyniąc to, okazują swój brak wiary w obietnice Chrystusa. Po prostu nie wierzą w Kościół katolicki. Nie wierzą w papieństwo. Oni [po prostu] nie *wierzą* (48).

I znowu tu mamy: ten brak prawdziwej Boskiej Wiary. Akceptują tylko to, co zadowala ich intelekt. *Kościół katolicki się zepsuł i Bóg go naprawi* – to mogą zrozumieć. Jedyne problem leży w tym, że diametralnie zaprzecza to temu, co Bóg objawił – to herezja! Kościół, który może się zepsuć, że tak

powiem, nie jest Kościołem założonym przez Jezusa Chrystusa. I odwrotnie, Kościół założony przez Jezusa Chrystusa nie może się zepsuć.

W związku z tym chciałbym polecić broszurę *Devotion to the Church (Nabożeństwo do Kościoła)* ks. Fryderyka Fabera (49), która zawiera całe – cytowane wcześniej – kazanie, które wygłosił w dniu Pięćdziesiątnicy 1861 roku. Ten piękny tekst wyjaśnia, jaki powinien być stosunek katolika do Kościoła, a nasi krytycy powinni zadać sobie pytanie czy to, co mówi ks. Faber, mogą rzeczywiście odnieść do soborowego kościoła *Vaticanum II*.

Moi drodzy bracia katolicy, musimy przestać patrzeć na naszą dzisiejszą sytuację, jak gdyby był to nieprzewidziany wypadek mający pokrzyżować Boski plan dla Kościoła. Tak nie jest. Jest to raczej wypełnienie tego planu. Tak, to krzyż, ale ten krzyż nie jest czymś niefortunnie *ingerującym* w nasze zbawienie, jest on, podobnie jak każdy inny krzyż, właśnie samym *narzędziem* naszego zbawienia, jeśli przyjmiemy go przez łaskę Bożą. Przeżywając tę Mękę Mistycznego Ciała, Kościół, podobnie jak św. Paweł "dopełnia to, czego nie dostaje utrapieniom Chrystusowym" (50).

Jako wypełnienie się proroctwa wszystko, co dzisiaj znosimy, powinno naprawdę wzmacniać naszą Wiarę, a nie kusić nas do powątpiewania lub rozpacz. Jak ujął to ks. Berry: "...proroctwa Apokalipsy powinny być źródłem pocieszenia, gdy widzimy Kościół atakowany i prześladowany, ponieważ mamy zapewnienie Ducha Świętego, że wyjdzie z tego zwycięski i będzie królował pokojowo nad wszystkimi narodami" (51).

Najwyraźniej Bóg przygotowuje swoich wybranych, oddziela pszenicę od plew. Do sedewakantyzmu nie pociąga nas nic poza czystą siłą jego prawdy (52). Nie jest to wygodne, nie jest popularne, nie zapewnia osobistego spełnienia. Ale trzymanie się prawdziwej Wiary ze wszystkimi jej nieraz nieprzyjemnymi konsekwencjami jest tym, co odróżnia katolika od heretyka. *Wierzymy* nie dlatego, że rozumiemy lub dlatego, że czujemy się z tym dobrze, ale dlatego, że Bóg to objawił, a Jego Słowo jest prawdą. Podobnie jak św. Paweł "przez wiarę bowiem chodzimy, a nie przez widzenie" (53). Jedyne łaska Boża podtrzymuje nas w tych niebezpiecznych i absurdalnych czasach.

Ostatecznie, mamy powód do radości: wrogowie Kościoła chcieli się nas wszystkich pozbyć, ale im się nie udało! Chcieli zniszczyć Mszę i inne sakramenty, ale im nie wyszło! Chcieli zniszczyć starożytną Wiarę, ale im się nie udało! Chcieli wyeliminować papieństwo, ale jedyne, co udało im się

dokonać, to na pewien czas pozbawić nas prawdziwego Papieża – i nawet to, tylko za dopuszczeniem Bożym!

Zawsze musimy pamiętać, że Bóg umieścił nas na świecie w tym szczególnym momencie, nie przez przypadek, ale przez swoją świętą Opatrzność. Była to decyzja wszechwiedzącej Inteligencji nieskończenie dobrego Boga, "który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i przyszli do uznania prawdy" (54). Innymi słowy, żyjemy teraz, a nie w jakimś innym punkcie historii, ponieważ ten czas jest najbardziej sprzyjający dla *naszego* zbawienia.



Życie w dzisiejszych czasach jest ogromną łaską, za którą zawsze musimy być wdzięczni. Grozi nam ryzyko niedostatecznego zrozumienia, a przez to niedoceny wyjątkowego momentu w historii Kościoła, przez który przechodzimy. Przypomnijcie sobie słowa, które Chrystus powiedział do swoich uczniów: "Albowiem zaprawdę mówię wam, iż wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło widzieć, co widzicie, a nie widzieli, i słyszeć, co słyszycie, a nie słyszeli" (55).

Zostaliśmy uprzywilejowani przez Boga, aby być świadkami Mistycznej Męki, Męki Mistycznego Ciała Chrystusa – Chrystusa, który tak dawno temu "ujrzał wielką rzeszę, i ulitował się nad nimi, że byli jak owce nie mające pasterza..." (56).

Zachowując prawdziwą wiarę bez względu na koszty i żyjąc życiem oddanym Chrystusowi, naszemu Królowi i Najświętszej Maryi Pannie, naszej Królowej, obyśmy otrzymali łaskę doczekania się prawdziwego Papieża, błagając Boga, który jest najwyższym "pasterzem i biskupem dusz [naszych]" (57).

Mario Derksen, M.A.

Artykuł z czasopisma "The Reign of Mary", nr 170, Fall 2018 (www.cmri.org) (a)

Tłumaczył z języka angielskiego Mirosław Salawa

Przypisy:

(1) F. J. Sheed, *Is it the same Church?* (London: Sheed and Ward, 1968).

(2) Karol Wojtyła, *Sign of Contradiction* (New York, NY: The Seabury Press, 1979), s. 17.

(3) Mgr. Joseph Clifford Fenton, "Journal of the Sixteenth, Seventeenth, Eighteenth and Nineteenth trips to Rome, March 1962-February 1963", wpis z 31 października 1962. Dostępne online na Digital Collection of Catholic University of America, <https://cuislandora.wrlc.org/islandora/object/achc-fenton:6> (dostęp 5 października 2018).

(4) Mt. 13, 28.

(5) 2 List do Tesaloniczan 2, 3.

(6) Papież Pius IX, Encyklika *Inter multiplices* (21 marca 1853), n. 7.

(7) Należy to rozumieć w ten sposób, że nie wiemy nic o istnieniu żadnego papieża. Zdaniem autora, nie można całkowicie wykluczyć, że prawdziwy papież przebywa na wygnaniu, w podziemiu.

(8) Oryginalny tytuł to *Nichitaroncalli: Controvita di un Papa* (Rome: International Eiles, 1994). Ten pseudonim Angelo Roncalliego odnosi się do sowieckiego polityka i przywódcy partii komunistycznej Nikity Chruszczowa (1894-1971). Chociaż nie wydano książki do 1994 roku, Bellegrandi zasadniczo ukończył jej rękopis do 1977 roku.

(9) Bellegrandi, *Nichitaroncalli*, s. 62. Tłumaczenie na podstawie angielskiego wydania http://www.huttongibson.com/PDFs/hutton_johnxxiii_book.pdf (s. 76; dostęp 5 października 2018). Świadek to potwierdziła mi również osobiście córka masona-różokrzyżowca, która wspominała jak ojciec powiedział jej w 1958 roku, że po Piusie XII nie będzie już papieży i że Jan XXIII był "nasz" (wiadomość e-mail od osoby nieujawnionej do autora, 31 października 2016 r.).

(10) Mgr. Joseph Clifford Fenton, "The Continuation of the Journal of my Fourteenth Trip to Rome, Beginning of the Journal of my Fifteenth Trip to Rome, October 1960-September 1961", wpis z 2 listopada 1960. Dostępne online na Digital Collection of Catholic University of America, <https://cuislandora.wrlc.org/islandora/object/achc-fenton:7> (dostęp 5 października 2018).

- (11) Por. Jan 10, 18; Jan 19, 11; Izajasz 55, 8-9.
- (12) 2 List do Tesaloniczan 2, 10-11.
- (13) Łacińska Wulgata używa terminu *operationem erroris*, a greka ἐνέργειαν πλάνης (energeian planēs).
- (14) Rev. E. Sylvester Berry, *The Apocalypse of St. John* (Columbus, OH: John W. Winterich, 1921), s. 135.
- (15) Por. Mt. 24, 24.
- (16) Zob. Dz. Ap. 12, 3-19.
- (17) "Ubi Petrus, ibi Ecclesia" – tę maksymę po raz pierwszy wypowiedział św. Ambroży w swoim komentarzu do Dwunastu Psalmów Dawida (389 AD).
- (18) Cardinal Henry Edward Manning, *The Pope & the Antichrist* (Sainte-Croix du Mont: Tradi-books, 2007), ss. 78, 75. Ta książka to reprint oryginału *The Present Crisis of the Holy See Tested by Prophecy* (London: Burns & Lambert, 1861).
- (19) Mgr. Fulton J. Sheen, *Communism and the Conscience of the West* (Bobbs-Merril Company, Indianapolis, 1948), s. 24.
- (20) *Acta Sanctae Sedis XXIII* (1890-1891), s. 744. Wersja angielska z artykułu ks. Anthony Cekada, "The St. Michael Prayer: A «Falsified» Text?" (12 października, 2007) na stronie <http://www.fathercekada.com/2007/11/12/the-st-michael-prayer-a-falsified-text> (dostęp 5 października 2018). Chociaż jest oczywiste, że słowa te zostały zapisane w czasie przeszłym i odnoszą się bezpośrednio do wydarzenia z przeszłości (jak pokazuje to ks. Cekada), jest to jednak spójne z przedstawioną tutaj ideą; można przypuszczać, że oprócz ich pierwotnego i bezpośredniego znaczenia, Bóg chciał, aby miały one także znaczenie drugorzędne i prorocze wskazujące na przyszłe wydarzenia, które od tamtej pory wyraźnie się spełniły.
- (21) Mgr. George E. Dillon, *Grand Orient Freemasonry Unmasked* (Palmdale, CA: Christian Book Club of America, 1999), ss. 92, 94-95.
- (22) Papież Pius VII, Encyklika *Diu satis videmur* (15 maja 1800), n. 11.
- (23) Papież Pius VIII, Encyklika *Traditi humilitati* (24 maja 1829), n. 6.
- (24) Papież Leon XIII, Encyklika *Inimica vis* (8 grudnia 1892), n. 3.
- (25) Papież Leon XIII, Encyklika *Custodi di quella fede* (8 grudnia 1892), n. 3.
- (26) Zob. Francis M. Kalvelage, *Kolbe: Saint of the Immaculata* (San Francisco, CA: Ignatius Press, 2002), s. 31.
- (27) Mgr. Georges Roche and Philippe Saint Germain, *Pie XII devant l'Histoire* (Montreal: Editions du Jour, 1972), s. 52; wersja angielska autorstwa Alana Aversa na <http://strobertbellarmine.net/viewtopic.php?f=2&t=1651&view=next> (dostęp 5 października 2018).

- (28) 2 List do Tesaloniczan 2, 7.
- (29) Zachariasz 13, 7; Mt. 26, 31.
- (30) Ezechiel 34, 8.
- (31) Por. List do Efezjan 6, 12; 1 List do Koryntian 2, 14-15.
- (32) Antypapież Jan XXIII, Przemowa *Gaudet Mater Ecclesia* (11 października 1962).
- (33) Być może pierwszą osobą, która użyła tej metafory do chaosu wywołanego przez soborowy kościół, był Dietrich von Hildebrand, który opublikował książkę pod tym tytułem w języku niemieckim w 1973 roku.
- (34) Mt. 23, 38.
- (35) Zachariasz 13, 9.
- (36) Jan 20, 27.
- (37) Mk 5, 36.
- (38) Abbot Prosper Guéranger, *The Liturgical Year*, vol. 8, trans. by Dom Laurence Shepherd (Fitzwilliam, NH: Loreto Publications, 2000), s. 286. Guéranger oczywiście wyłączył Najświętszą Maryję Pannę z tego oskarżenia.
- (39) Zob. Mk 16, 14.
- (40) Mt. 3, 9
- (41) 2 List do Koryntian 11, 13.
- (42) Zob. Księga Wyjścia 32, 1-6.
- (43) Papież św. Pius X, Encyklika *Pascendi Dominici gregis* (8 września 1907), n. 3.
- (44) Rev. Frederick William Faber, *Devotion to the Church*, 2nd ed. (London: Richardson and Son, 1861), s. 27.
- (45) Berry, *The Apocalypse of St. John*, s. 99.
- (46) Papieska Rada do spraw Popierania Jedności Chrześcijan, "Resources for The Week of Prayer for Christian Unity and throughout the year 2017", Introduction to the Theme for the Year 2017 (31 maja 2016). Dostępne online na http://www.vatican.va/roman_curia/pontifical_councils/chrstuni/weeks-prayer-doc/rc_pc_chrstuni_doc_20160531_week-prayer-2017_en.html (dostęp 5 października 2018). Cytowany fragment pochodzi ze wspólnej deklaracji tejże rady z luteranami "From Conflict to Communion" (2013), n. 29.
- (47) 1 List do Tymoteusza 3, 15.
- (48) Jest to najbardziej godne ubolewania, ponieważ "bez wiary zaś nie podobna jest podobać się Bogu" (Hebr. 11, 6), a wiara jest absolutnie niezbędna do zbawienia (zob. Mk 16, 16). Ten, kto nie wierzy choćby jednemu dogmatowi, nie wierzy im wszystkim i nie jest katolikiem (zob. Papież Leon XIII, Encyklika *Satis cognitum* [29 czerwca 1896], n. 9; Papież Benedykt XV, Encyklika *Ad beatissimi* [1 listopada 1914], n. 24).

(49) Ta broszura jest dostępna online <https://books.google.com/books?id=eA91hh6luNgC> lub można zamówić wersję drukowaną <https://miqcenter.com/products/devotion-to-the-church-ph7175> (dostęp 18 października 2018).

(50) List do Kolosan 1, 24.

(51) Berry, *The Apocalypse of St. John*, s. 8.

(52) W tym Mistyczne Ciało Chrystusa przypomina swoją Głowę: "...nie ma krasy ani piękności; i widzieliśmy Go – a nie było na co spojrzeć i pożąдалиśmy Go – wzgardzonego i najpodlejszego z mężów, męża boleści i znającego niemoc, a jakby zasłonięta twarz Jego i wzgardzona, stąd i za nic Go mieliśmy" (Izajasz 53, 2-3).

(53) 2 List do Koryntian 5, 7.

(54) 1 List do Tymoteusza 2, 4.

(55) Mt. 13, 17.

(56) Mk 6, 34.

(57) 1 List św. Piotra 2, 25.

(a) Por. 1) Ks. Benedict Hughes CMRI, a) [*Sedewakantyzm: jedyny logiczny wniosek.*](#) b) [*Farsa Vaticanum II. Rzetelna ocena soboru po pięćdziesięciu latach.*](#) c) [*Nowa praktyka "dialogu". Duch apostolski zniszczony przez Vaticanum II.*](#) d) [*Pożegnalne słowa do swoich kapłanów. O spuściźnie Benedykta XVI.*](#) e) [*New Age, Nowa Religia.*](#) f) [*Konieczność modlitwy o nawrócenie zbłąkanych dusz.*](#) g) [*Karmić dusze nauką prawdy.*](#) h) [*Papież Pius XII – w pięćdziesiątą rocznicę śmierci.*](#) i) [*"...ale nas zbaw ode złego...". Czy modernistyczny kościół jest w stanie wyrzucić diabła?*](#) j) [*Franciszek-Bergoglio znowu atakuje! Pokaz dwulicowości Vaticanum II.*](#) k) [*Największa ozdoba katolickiego kapłaństwa.*](#) l) [*Cała i nieskalana. Musimy zachować integralność wiary katolickiej.*](#)

2) Bp Mark A. Pivarunas CMRI, a) [*Sedewakantyzm.*](#) b) [*Odpowiedzi na zarzuty wobec stanowiska sedewakantystycznego.*](#) c) [*Fatima, negocjacje FSSPX z modernistami i stanowisko arcybiskupa Lefebvre.*](#) d) [*Nieomylnie nauczanie papieża Piusa XII i Jego świątobliwych poprzedników potępia błędy i herezje Vaticanum II.*](#) e) [*Odstępstwo Campos i nielogiczne stanowisko teologiczne FSSPX.*](#)

3) Ks. Noël Barbara, a) [*Papieska nieomylność a dzisiejszy kryzys w Kościele.*](#) b) [*Ecône – koniec, kropka.*](#) c) [*List otwarty do członków Bractwa Św. Piusa X \(FSSPX\).*](#) d) [*Uderzające podobieństwo reform Pawła VI do reformy anglikańskiej 1549 roku.*](#) e) [*Katolicka Msza święta a Novus Ordo Missae. Czy NOM jest ważną mszą?*](#) f) [*Czy Jan Paweł II jest modernistą?*](#) g) [*Zdemaskowanie braku autorytetu władzy Neokościoła.*](#)

4) Mario Derksen, [*Habemus Bergoglio. Antypapież Franciszek i soborowy kościół.*](#)

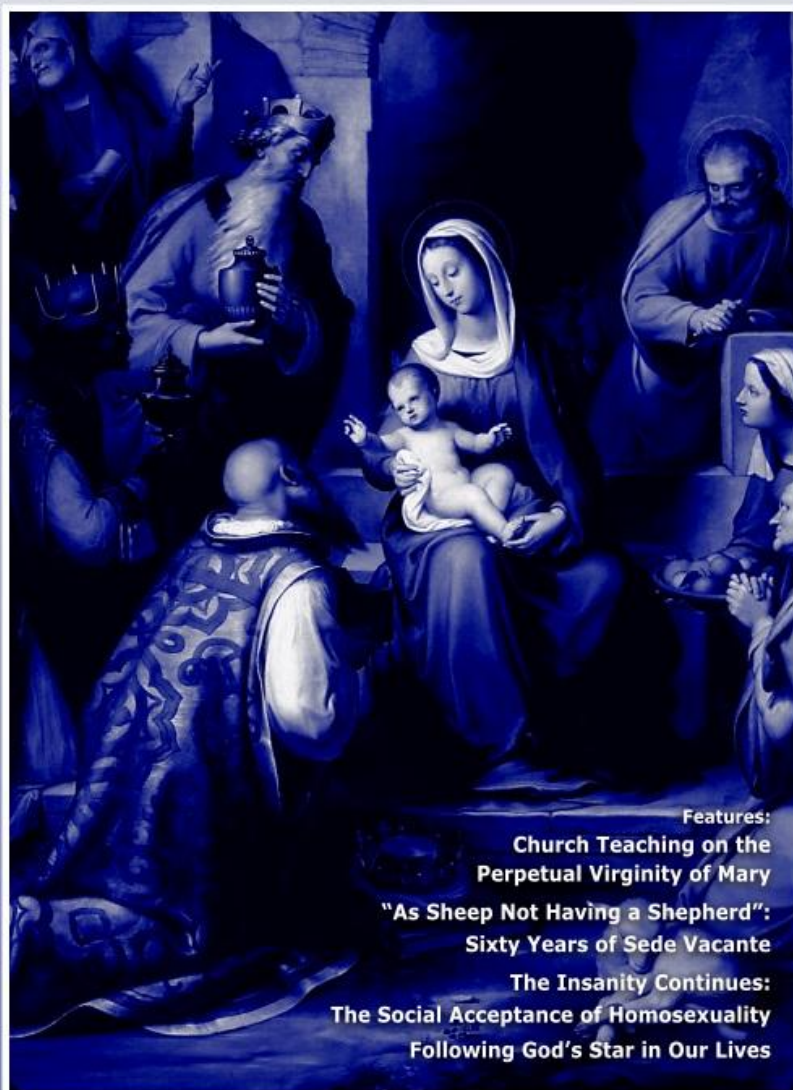
5) John Daly, a) [*Nieprawdopodobny kryzys.*](#) b) [*Długotrwały wakat Stolicy Apostolskiej w ujęciu księdza O'Reilly.*](#) c) [*Arcybiskup Lefebvre a sedewakantyzm.*](#)

- 6) Ks. Jacek Tylka, a) [Dogmatyka katolicka.](#) b) [O cnotach heroiczych.](#)
- 7) Św. Pius X, Papież, a) [Encyklika Pascendi dominici gregis o zasadach modernistów.](#) b) [Przysięga antymodernistyczna.](#)
- 8) Ks. Walenty Gadowski, [Nauka Kościoła. Wybór orzeczeń dogmatycznych Kościoła katolickiego i jego praw kanonicznych.](#)
- 9) a) [Mały katechizm o Syllabusie.](#) b) [Mały katechizm o Nieomyślności Najwyższego Pasterza.](#)
- 10) Ks. Antoni Tauer, [Gallikanizm. \(Gallikańskie swobody\).](#)
- 11) Ks. Andrzej Wyrzykowski, [Wielka Schizma Zachodnia \(1378-1415\).](#)
- 12) Bp Karol Józef Hefele, [Piotr de Luna – antypapież Benedykt XIII.](#)
- 13) Ks. Jan Nepomucen Brischar, [Jan XXIII – Baltazar Cossa.](#)
- 14) Ks. Franciszek Hettinger, [Nieomyślność Papieża.](#)
- 15) Ks. Aleksander Lakszyński, [Masoneria i karbonaryzm wobec zdrowego rozumu i społeczeństwa podług własnych słów masonów, oraz w pracy niniejszej cytowanych a na jej końcu przytoczonych źródeł niewątpliwych.](#)
- (Przyp. (a) i kolorowe ilustracje od red. *Ultra montes*).



The

Reign of Mary



Features:
Church Teaching on the
Perpetual Virginitv of Mary
"As Sheep Not Having a Shepherd":
Sixty Years of Sede Vacante
The Insanity Continues:
The Social Acceptance of Homosexuality
Following God's Star in Our Lives

www.CMRI.org

Fall 2018

([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXX, Kraków 2020